

Cena Kurjera

W Lwowie:
Kwartalnie 3 zł. 80 c.
Półrocznie 7 „ 90 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 c.
miesięcznie.

Na prowincji:
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwarta-
lnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wie-
sząc petitem za 1 ras
i ant.

Nekrologja lub Ko-
respondencje prywa-
ne—za każdy wiersz
12 ant. Reklamy w
rubryce „Nadesłane”
za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie
zwracają się.

Raymno - katolickie:
Ks. Spiridjona bisk.
Ks. Walerjana.
Postrzeż: Albiny.

Grecko-katolickie:
Awakuma.
Sofonji.
Warwary.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz sybilwski: Wolno polować na jelenie,
kozy (rogacze), lis, zajac, bażanty, kuropatwy, stonki,
jarząbki, cietrzewie, gluszcze i ptactwo wodne i błotne w
ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 50 m
Zachód „ o 3 g. 59 m.
Barometer 762. Pogoda.

Biedne amfibia!

Amfibiami nazywają się stworzenia, które nie są ani rybą, ani zwierzęciem lądowym, chociaż mogą i w wodzie i na lądzie, nie są, jak mówią Niemcy, „weder Fleisch noch Fisch”. Do tego samego gatunku stworzeń zaliczyć należy także wiedeński mikroskopijny „klub ruski” w Radzie państwa, o którym właściwie nie wiadzieć nie można. Nie wiadomo bowiem przezwyciężymy, czy on istnieje, gdyż przed rokiem przeszedł jego ks. Ozarkiewicz oświadczył publicznie, że klub rozwiązuje. Nie wiadomo, czy odbywa się jakie posiedzenia, czy zastanawia się nad jakimkolwiek sprawami, czy ma jakiegokolwiek wspólne poglądy i przekonania w sprawach politycznych, czy prowadzi lub przynajmniej, czy ma prowadzić jakąkolwiek politykę. Nie wiadomo wcale ani zasług, ani charakteru pojedynczym posłom zasiadającym w tym klubie, nie wiadomo, że cały klub jako taki jest zupełnie niczem więcej, jest najjaskrawszem testis paupertatis dla panującego obecnie sybilskiego politycznego który mógł zredukować cały kraj do takiej reprezentacji. I dlatego nie należy przypuścić chcemy, że klub ruski istnieje. On powinien istnieć jako żywy wyrzut sumienia dla tych, którzy dolożyli trudu do jego stworzenia.

Co prawda, klub ten, z którym się nikt nie liczy, i na którym samemu rządowi, jak się zdaje, bardzo mało zależy, tak rzadko daje jakiegokolwiek dowody swego istnienia, że wątplenie o samo jego istnienie jest zupełnie usprawiedliwione. Najnowszy dowód tego rodzaju znajdujemy w wiedeńskim telegramie *Narodnich Listów*, z 10. bm., który tak opiewa:

Sprawa posłów klubu ruskiego wstąpiła obecnie w stadium zaostrenia. Na dzisiejszej konferencji klubu zapadnie stanowcza uchwała, czy klubowie ruscy pozostaną w związku z prawicą, i w jakich warunkach, czy też wystąpią z prawicą. Postępowanie rządu i prawicy względem nich jest przyczyną, która pobyt ich na prawicy czyni niemożliwym. Klub ich istnieje tylko nominalnie, w rzeczy samej bowiem negatywne stanowisko rządu, a szczególnie ministra Gautscha i najpokorniejszych domagań narodu ruskiego tak ich rozdrażniło, że gotowi oni dziś do opozycji. Do tego przyczyniły się i ostatnie wybory do Sejmu, przeprowadzone pod przewodnictwem namiestnika hr. Badeniego.

Zniechęcenie w klubie ruskim doszło już do tego stopnia, że do wytoczonego na podstawie denuncjacji procesu politycznego nie tylko wciągnięto córkę (panią Konię) i zięcia (p. Wieliczkę) prezesa klubu ruskiego ks. Ozarkiewicza, ale nadto naruszono też jego poselską samego ks. Ozarkiewicza. Nie wiadomo, córka i zięć jego byli obwinieni o zaburzenia porządku publicznego, a przeprowadzone przez lwowski sąd karny śledztwo okazało ich niewinność. Tymczasem ks. starosta dołiński kilkakrotnie wzywał posła ks. Ozarkiewicza na swą godność i poselską nietykalność i prosił go, aby bez zezwolenia Rady państwa nie występował się do namiestnika Badeniego, ale je-
na dzień 2. grudnia, gdy Rada państwa była zwołana, był wezwany do urzędu. Poseł

Ozarkiewicz odniósł się do dra Smolki z zażaleniem na naruszenie swej nietykalności i prosił go, jako prezydenta Rady państwa, by stanął w obronie praw poselskich i dał mu satysfakcję, gdyż inaczej zawezwie Radę państwa na pełnym posiedzeniu, by chroniła swego członka od nadużyć organów politycznych. Dr. Smolka przyrzekł, że wyjedna satysfakcję ks. Ozarkiewiczowi u hr. Taaffego.

„Jeżeli poseł Ozarkiewicz satysfakcji tej nie otrzyma, to czy to przy debacie budżetowej, czy też w interpelacji, wyluszczy całą sytuację Rusinów w Galicji, postępowanie większości sejmowej i władz politycznych. Ten epizod tak zaostrzył stosunki klubu ruskiego do rządu i prawicy, że daremni będą usiłowania zatrzymania Rusinów na prawicy. Wprawdzie posłowie ruscy mają pertraktować z rządem, ale co najmniej poseł Ozarkiewicz wystąpi z prawicy”.

Następnego dnia, tj. 10. bm. korespondent *Narodnich Listów* telegrafuje do tegoż dziennika: „Rusini osłodziły decyzję co do swego stanowiska w prawicy do czwartku (12. bm.). Do tego dnia rząd przyrzekł im dać odpowiedź na zażalenie podniesione przez posła Ozarkiewicza. Pertraktacje trwają dalej.

„Jeżeli rząd nie da klubowi ruskemu satysfakcji za naruszenie nietykalności poselskiej przez władze polityczne w Galicji, to tenże poda skargę na rząd do trybunału państwa. Posłowie ruscy mieli skargę już przygotowaną do podania d. 10. bm., i tylko na przyrzeczenie rządu, że sprawę załatwi, zgodzili się jeszcze zaczekać”.

Tyle *Narodni Listy*. Wiadomość tę przyjęli dzienniki ruskie bardzo chłodno.

Diło konstataje, że ani rząd, ani prawica nie liczy się z klubem ruskim z powodu jego zbytnej uległości, przytacza fakt, że na konferencję prawicy nie zaproszono nikogo z klubu ruskiego i przypomina ks. Ozarkiewiczowi, że podobną groźbę z ust jego jużśmy raz słyszeli.

Czerwonaja Ruś zaś wprost powątpiewa, by groźba ta mogła być zrealizowaną, gdyż posłowie zasiadający w klubie ruskim, kandydaci metropolitalni, wybrani przy pomocy rządu, nie zdołają się na odwagę, by przejść w szeregi opozycji, zwłaszcza posłowie tacy, jak ks. Mandyczewski i p. Ochrymowicz, którzy nie odważyli się nawet w Sejmie podpisać znanej interpelacji Romańczuka. Co najwyżej więc sam ks. Ozarkiewicz może wystąpić z prawicy. — My ze swej strony musimy wyrazić ubolewanie nad tem, że ks. Ozarkiewiczowi zebrało się na stanowczość dopiero wten czas, gdy naruszono prawa jego osoby i jego rodziny.

Wypadki, gdzie w podobny sposób naruszano prawa innych ludzi, nie poruszały go wcale tak silnie. Co więcej, zdaje nam się, że ks. Ozarkiewicz i sam po trosze zawinił, dając aż do tychu tak pokornie naruszać swą nietykalność poselską.

Gdyśmy podczas samego śledztwa w sprawie Degenów donieśli o fakcie naruszenia jego nietykalności przez innych, poseł Ozarkiewicz w bardzo dwuczynny sposób dementował tę wiadomość. A i później, kiedy p. starosta dołiński ciągnął go do przesłuchania, czyż poseł Ozarkiewicz nie wiedział, że pierwszą instancją w takich sprawach, szczególnie dla posła, jest opinja publiczna? Dlaczego ks. Ozarkiewicz nie publikował tych faktów in flagranti? Dlaczego i swem poważnym wystąpieniem nie przyczynił się do wytworzenia w kraju tej atmosfery, która jedynie uczynić może niemożliwymi pewne zdarzenia? Nie zupełnie też jasnym jest dla nas postępowanie ks. Ozarkiewicza w Radzie państwa, a szczególnie jego groźba, że jeżeli rząd nie da jemu satysfakcji, to on na plenarnem posiedzeniu Rady państwa wyluszczy całą sytuację Rusinów w Galicji i postępowanie z nimi większości sejmowej i władz rządowych.

Przedewszystkiem zajmującą rzeczą byłoby wiedzieć, jakiej też satysfakcji domaga się ks. Ozarkiewicz, i czy satysfakcja ta będzie tak samo poufną i niepubliczną, jak i jego domaganie? A powtóre, czy ks. Ozarkiewicz sądzi, że sytuacja Rusinów w Galicji i postępowanie z nimi rządu jest jego prywatną rzeczą, że wyluszczenie jej w plenum Rady państwa czyni zależnym od satysfakcji, jaką rząd da jego osobie? Smutno!

Obchody narodowe.

Ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza zarząd Tow. pedagog. urządził w Gródku d. 5. grudnia wieczorek muzykalno-deklamacyjny, z którego czysty dochód przeznaczono na cele dobroczynne. Komitet postarał się o obfity program, to też sala była napelniona inteligencją.

Uroczystość tę rozpoczął p. W. Relinger słowem wstępnym, przedstawiając treściwie znaczenie tejże, tudzież wykazał cel pracy naszego wieczora Adama. Potem nastąpiła część muzykalno-deklamacyjna: 1) Scharwenki „Polskie narodowe tańce” fortepian na 4 ręce p. A. Gabrygielówna ze swoją siostrą p. Heleną. 2) Moniuszko: „Wędrowna ptaszyna”, b) Schubert „Nad morzem”, śpiew z tow. fortepianu p. Jan Borkowski z Tow. „Lutni” lwowskiej. 3) Wysocki: „Krakowiak” fortepian solo p. A. G. 4) Mickiewicz: „Do matki Polski” p. W. Schwetz. 5) Pastirns: „Fantazja” b) Haller: „Sielanka” solo na cytrze p. Akser naucz. z Przemyśla. 6) Rossini: Uwertura z opery „Cyrulik” fortepian na 4 ręce p. G. i p. Amalja Landau. 7) Moniuszko: „Czaty i Grajek” solo barytonowe z towarzyszeniem fortepianu p. J. B. Biorący udział czynny w tej uroczystości wywiązały się znakomicie, za co też publiczność obsypała ich długotrwałymi oklaskami.

Zarząd poczytuje sobie za miły obowiązek, podziękować p. A. Gabrygielównie, która w braku sił, dołożyła tyle pracy i starań, że z swymi uczenicami na 4 ręce utwory fortepianowe odegrała z wszelkiem zadowoleniem publiczności. Również należy się uznanie i podziękowanie panom, którzy raczyli bezinteresownie brać czynny udział i przychylić się do uświetnienia wieczorku, jakoteż i szanownemu wydziałowi resursy za odstąpienie na ten cel sali.

Kółko przyjaciół muzyki w Tarnowie urządziło przed kilku dniami koncert ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Czysty dochód 60 złr. przeznaczono na sprowadzenie zwłok wieszczą do kraju.

Na ten sam cel zebrali polscy akademicy w Czerniowcach z urzędzonego tam wieczorku kwotę 41 złr. 44 ct.

Polacy w Ameryce.

O stosunkach polsko-amerykańskich piszą między innymi do *Kraju*.

Sprawa sprzeniewierzenia przez Morgensterna funduszy związkowych nie przestaje zajmować

opinji i prasy polsko-amerykańskiej. Nowoobрани rząd centralny związku zamieścił w *Zgodzie* urzędowy komunikat, w którym powiada co następuje: „Ig. N. Morgenstern pozostawił w swych papierach prawne przepisane posiadanych ruchomości i własności na imię p. Augusta Kowalskiego, prosząc, żeby tenże zajął się sprzedażą takowych i pokrył brak gotowizny w kasie związku, wynoszącej przeszło 3.000 dolarów. Mamy nadzieję, kończy rzeczona deklaracja, że poczynione przekazy na imię p. Augusta Kowalskiego w znacznej części pokryją deficyt. W braku zaś jakiej sumy, mamy poręczycieli, którzy wystawili kaucję za Ig. N. Morgensterna, jako jeneralnego sekretarza związku nar., ludzi znacznych, zamożnych i honorowych, którzy bez narażenia związku na straty, dobrowolnie należności zapłacą. Cały ten wypadek nie spowoduje ani na chwilę zwłoki, tak w interesach jak w terminach wypłat, należnych od związku nar. Komunikat podpisany jest przez pp. S. Kociemskiego jako prezydenta i A. Małka jako sekretarza. Dla poprawienia swego kredytu, związek wypłacił już obecnie 2.750 dolarów należnego pośmiertnego. Prócz tego odbyło się świeżo w Chicago zebranie delegatów grup związkowych, na którym radzono nad sprawami związkowymi. Na zebraniu tem oświadczył cenzor p. Fr. Grygłaszewski, że składa 500 dolarów, na pokrycie niedoborów związkowych. Tymczasem *Wiarius* oblicza, że Morgenstern sprzeniewierzył się na sumę nie 3.000 lecz 13.953 dol., że nadto 3.500 dol. funduszy związkowych zabezpieczonych jest na niewiadomej hipotece. Sprawdzając tych sprzecznych wersyj dotąd jeszcze nie można.

Niewiadomo też dotąd, czy i o ile ucierpiał fundusz „skarbu“. Fundusz ten posiada osobny zarząd, pozostający pod opieką i kontrolą związku. Niestety, opieka ta i kontrola nieszczególnie się zarekomendowały odnośnie do własnych funduszy związku.

Oprócz tej instytucji skarbu z siedzibą w Chicago, jest w Ameryce jeszcze druga, pozostająca pod opieką p. Jerzmanowskiego z siedzibą w New-Jorku. Są to dwie odrębne instytucje, tak jak są podobne we Francji, Anglii, Szwajcarii, Rumunii. Wszystkie te instytucje nie mają dotąd żadnego wspólnego ogniska i nie tworzą jednej organizacji, pozostają również w mniej lub więcej luźnym stosunku do związków federacyjnych, które się w krajach wymienionych potworzyły.

W Szwajcarii skarb znajduje się w ścisłym związku z organizacją federacyjną, w Paryżu istnieje dotąd niezależnie od związku. Instytucja skarbu poniosła temi czasy straty wskutek sprze-

niewierzenia się w Bukareszcie niejakiego Blumenfelda, który przywłaszczył sobie 5.000 fr. funduszy skarbowych i ułotnił się gdzieś. Podobno przytrzymano go w Aleksandrii, co jednak stało się z osobą przemieszczenia i przywłaszczoną kwotą — nie wiadomo.

W Bay-City odbył się Sejm zjednoczenia pol. rz. kat., na którym pomiędzy innymi, wśród pokornych zapewnień wierności względem stolicy apostołskiej etc., uchwalono wykluczyć z federacji rzym.-kat. tych członków, którzyby równocześnie należeli do związku narodowego (liberalnego).

W Pleasant Pa Polacy zbierają pieniądze na szkołę, która ma nosić nazwę „Pierwszej szkoły polskiej związku nar.“. Będzie to zatem szkoła świecka. Towarzystwo „Oświata narodowa“ św. Jana Chrzciciela w Shenandoah Pa rozwija się pomyslnie i otwiera niebawem czytelną ludową. W Chicago odbył się koncert śpiewaków, urządzony przez chór I. Szopena. Z prasy polskiej notuję, że w Milwaukee wychodzi jedno pismo polskie. *Echo* buffalowskie powiększyło format. Jako wydawca podpisuje go p. M. J. Sadowski, jako redaktor p. Henryk Nagiel, były dziennikarz i adwokat warszawski. W Kuritybie w Brazylii zaczęto wychodzić niezadługo polskie pismo pod redakcją p. R. Szulca. W Hatleton Pa rozpoczął się w d. 5. listopada sejm zjednoczenia litewskiego w Ameryce. Pani Helena Modrzejewska występowała temi czasy na scenie amerykańskiej Buffalo. W Dime-Muzeum w Milwaukee pokazuje się jako „olbrzym“ J. Błociszewski, rodem z Poznańskiego, zaś w Pottsville Pa powieszony został Piotr Baranowski za zamordowanie dwóch kobiet: Putławiczowej i Kacz Agnieszki. *Kapral.*

KRONIKA.

Zrosyjszczenie kościoła polskiego. Z Rzymu donoszą nam 6. bm. Wiecie już z telegramów, że na konsystorzu, który odbędzie się jeszcze przed Nowym rokiem zostaną zamianowani biskupi dla dycezyj w Polsce i na Litwie, ale czy panu lwowskiemu już teraz udało się uzyskać jeszcze inne ustępstwo oprócz biskupów, tego powiedzieć na razie nie można. Papież opiera się nagabywaniom Rosji, co do wprowadzenia języka rosyjskiego do praktyk kościelnych na Litwie i na Rusi. Ale jest on w podobnym położeniu jak ongi Stanisław August, któremu Moskwa przekupiła urzędników i magnatów. Głośno to mówią, że obecnie Moskwa ogromne sumy rozrzuciła pomiędzy watykańskich dygnitarzy cywilnych i duchownych, nie wyjmując kardynałów. „Der rollende Rubel“ zrobi przeto swoje. Jak z

pełniejszej ciemności, pozostawił bowiem światło w garderobie. Znał jednakże dobrze rozkład domu a czas naglił, Gabrjela lada chwila mogła powrócić do przytomności. Przeszedł przez sieni bez przeszkody. Schody były oświetlone zakratowanymi oknami nie opatrzonymi w okiennice. Zresztą Roger trzymał się poręczy i schodził krokiem pewnym, zupełnie już teraz spokojny, bo w tej części domu nie mógł spotkać nikogo. Tylko to djabełskie ciało ześlizgało mu się z ramienia, a schody wąskie, kręcone nie mogły mu ułatwić zadania. Bądź co bądź trzeba było schodzić czem prędzej, pan hrabia włókł się nieco po sieni, ale to nie mogło już szkodzić nikomu.

W sieni Roger zsunął ciało z ramion. Był zmęczony, a potem, jakkolwiek był pewnym, że nie mogło być żywej duszy o tej porze w alejach ogrodu, przezorność wymagała pewnych ostrożności. Sieni była wąska, i żeby drzwi mogły się otwierać, musiał położyć ciało w rogu za skrzynią pomarańczowego drzewa. Następnie zakręcił kluczem, otworzył jedną połowę drzwi i zaczął nadstuchiwać, ale w tejże chwili cofnął się.

Po raz pierwszy dreszcz trwogi przebiegł po jego ciele. Do tej chwili działał jakby pod obcym wrażeniem, pełen strasznej pewności siebie i pogody ducha.

Ktoś chodził po ogrodzie. Pod lekkimi krokami skrzypiał żwir, którym aleje były wysypane. Trzeba było jednakże być bardzo blisko. Trzeba było podbudzonej uwagi człowieka, który tylko co zabił drugiego, aby rozróżnić ten szmer lekki; lecz baron nie wahał się ani na chwilę. Kroki zresztą się zbliżały, ktoś szedł ostrożnie wzdłuż bocznego muru.

Baron przyklnął drzwi, zawiąsy dobrze nasyczone oliwą nie wydały najmniejszego odgłosu, ale nie można było zamknąć ich na zamek, by

pamiętników Sieversa, tak i z przyszłych pamiętników lwowskiego dopiero po latach dowiedzieli się, ile Rosja za lacią Watykanowi za katolików polskich. Lwowski pójdzie także niezawodnie w ślady swego kolegi Sieversa i wymieni szczegółowo wszystkich dygnitarzy, ile który dostał; ale lud w Polsce padnie ofiarą.

Przemysł tkacki. Rada zawiadująca i galic. Towarzystwa dla kraj. przemysłu tkackiego ukończyła się w Krośnie 10. bm. i wybrała prezesem p. Augusta Gorayskiego marszałka powiatu krośnieńskiego, zastępcą prezesa p. Ludwika Baldwin Ramulla, sekretarzem dr. Józefa Piątkowskiego a zast. sekretarza p. Ostaszewskiego z Grabownicy. Jednocześnie uchwalono przystąpić do jak najszybszego założenia blichu i apertury w Krośnie, w którym to celu dla nawigacji w turę nabiorą płótna krajowe lepszego wyglądu. Wiek bowiem płótna wyrabiane dotychczas przez wyższe Towarzystwo w Korczynnie z czystej najprędzej lnianej przewyższają dodrogą wszelkie graniczne i w porównaniu są o wiele tańsze, jednak część publiczności żąda towaru o ładniejszym kolorze. Apertura i blich będzie więc mogła i najwłaściwszymi zadowolnić.

I. galic. Towarzystwo dla kraj. przemysłu tkackiego ma w swym gronie tak ludzi bogatych ze znacznymi udziałami jak i ubogich tkaczy naszych ze skromnymi włożonemi kwotami. W zasadzie zatrudnia Towarzystwo tylko tych tkaczy, którzy są członkami jego przeto jest jedna więcej gwarancja dobrego i drogiego wyrobu.

Towarzystwo to, zanim przybrało rozmiary dotychczasowe, przechodziło różne fazy, które wpływały na jego rozwój. Wobec tego, iż Towarzystwo rozporządza obecnie teraz kapitałem około 100.000 zł. (wraz z 50.000 subwencji Wydziału krajowego), powiększa ono produkcję na większą skalę. Płótna towarzystwa zaczęły już mieć zbyt w Bułgarii. Jest więc wszelka nadzieja, iż przedsiębiorstwo to, na czele którego stoją tawerni i energiczni ludzie, prócz własnych zysków, przyniesie jednocześnie ważną gałęź naszego przemysłu tkactwo czego serdecznie życzyć mu należy.

Z Towarz. ochrony Tatr polskich. Towarz. ochrony Tatr polskich, ogłoszono 24. sierpnia br., ogłosiło Towarz. ochrony Tatr polskich, że udziały członków poczyniwszy w dniu 7. września br. wypłacać będzie adwokat dr. Wilkosz w Krakowie przy ul. Mikołajskiej 12. Wobec tego, że zwrot kwoty tymczasowego i potwierdzeniem odbioru. Mimo tego i mimo, że adw. dr. Wilkosz każdemu zgłaszającemu się pocztą pieniądze odsyła, czna kwota udziałów dotąd odebrana nie została. Nie wiesz w razie dalszej zwłoki odebrane udziały człon-

nie wydały oddźwięku, który w tej nocej ciszy rozległby się daleko. Roger zatem dal polskiemu.

Kto to mógł być ten nocny gość? Zaden służących pałacu nie miał nic do czynienia z strony ogrodu. Obcy złoczyńca?... Czyż ślepy mógłby usłużyć mu tak dobrze?

Chwiejność jego nie trwała długo. Kroki zbliżały, zatrzymały się w progu drzwi i zdawało się Rogerowi, że jakaś ręka macała żelazne wieki beski, które zdobyły górną część drzwi wych. Raptownie drzwi się otworzyły, i w Rogera, przywykły do ciemności, różnił się znie twarz Jerzego Fergueil. Młody przytułek do muru i zatrzymał oddech. Roger pozwolił i posunął się ku schodom. Roger pozwolił naprzód. Gdy osądził, że miał dosyć czasu wejść na piętro i przejść przez gabinet, udał się samą drogą i zatrzymał się w garderobie.

XXIII.

Jerzy ukląkł przy Gabrjeli, która leżała mdłona. Myślał tylko o niej, o jej oczach, o jej błych, których rozgrzać nie mogły jego rozpalone ręce. Myśl zawołania o pomoc nie przychodziła mu nawet do głowy, nie przez uczucie strachu lub egoizmu, ale po prostu, że w tej chwili pomniał o świecie całym. Nie nie istniało, było nią. Ona była przed nim jak światło w ciemności. Nie mógł oderwać od niej ani ani myśli. Gdyby miała umrzeć!...

Przyłożył rękę do jej serca, by się przekonać czy bije. Nagle zaledwie nie krzyknął z radością. brjela poruszyła się. Usta jej otworzyły się i w wieku zdrząły, pierś jej wznosiła się i opadała.

35)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego

Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

XXII.

P. Roger powstał. Hrabia leżał jak długi na dywanie. Jakim sposobem leżał on tutaj? Co zaszło? Roger zaledwie zdawał sobie sprawę. Tak jak we śnie. Z pewnością nie miał zamiaru zabić hrabiego. Ale czyż on umarł na prawdę?

Szczęściem Gabrjela zemdlona nie widzieć nie mogła.

Chodziło teraz o pozbycie się trupa. Wyrzutów sumienia nie miał żadnych, niepokój jednakże go ogarnął. Jeżeli tylko Gabrjela nie odzyska zbyt prędko przytomności, nikt nie ośmieli się go posądzić. Wyniesie trupa do innego pokoju, albo lepiej do ogrodu. Oskarżą o zbrodnię jakiego złoczyńcę — i któż mógłby temu zaprzeczyć? Szczęściem że przyszedł bez broni, bo mogliby posądzić Gabrjelę. Ale nie było niebezpieczeństwa, znaki odcisnięte palcami na szyi hrabiego de Val-Saint Pé nie mogły być wzięte za znaki ręki kobiecej. Prawda że miał też pięść straszną. Dawniej w młodości bywał z niej nawet dumny. Pan hrabia nie wyobrażał sobie, że zginie z jej uścisku, niemniej jednak już nie żył, zdrętwiały, nieruchomy, żadnego ruchu życia, najłżejszego bicia serca. Trzeba go było wynieść i to co najprędzej! Roger się nachylił, uchwycił w pół trupa i jednym rzutem zawiesił go sobie na ramieniu i zwrócił się ku gabinetowi, ztamtąd najbliższemu było zejść do ogrodu. Gdy drzwi zamknie, pozostanie w naj-

ów musiałyby być złożone do depozytu sądowego, przeto dyrekcja Towarz. ochrony Tatr polskich zaprasza uprzejmie szan. członków do najspieszniejszego odbioru swych udziałów według adresu na wstępie wskazanego.

Odezwa do ofiarności publicznej. Od wielu lat zwraca się prezydent magistratu przy nadchodzącym Nowym roku do ofiarności mieszkańców m. Lwowa z prośbą, aby datkami w gotówce lub odzieży przyczynić się do ulżenia nędzy najuboższej klasy ludności. Gmina poświęca rok rocznie znaczne fundusze na cele dobroczynne, w szczególności na wsparcie ubogich. Porą zimową jednak wzrasta tak dalece liczba potrzebujących zaopatrzenia, że bez dobroczynności prywatnej, próśby znaczniejszej części ubogich musiałyby pozostać bez skutku dla braku dostatecznych funduszy. Przyjęty u nas zwyczaj rozsyłania listów frankowanych z bilecikami noworocznymi pochłania rok rocznie znaczne kwoty. Kwoty te, użyte na cele dobroczynne, wyszłyby na pożytek ubogich, którzy w ten sposób mogliby otrzymać wydatniejszą i skuteczniejszą pomoc.

Prezydent magistratu odwołując się przeto do znacznej dobroczynności i zacnych uczuć mieszkańców m. Lwowa, uprasza wszystkich, którzyby wesprzeć chcieli usiłowania gminy w opiece nad ubogimi, aby zamiast rozsyłania listów noworocznych, raczyli laskawie ofiarować kwoty na ten cel przeznaczone, na rzecz ubogich miejscowych.

Nazwiska ofiarodawców, pragnących skromnym darem na rzecz ubogich uwolnić się od życzeń noworocznych, zostaną podane przed Nowym rokiem, za pośrednictwem dzienników miejscowych do publicznej wiadomości. Ofiary składać można w prezydium magistratu i w komisariatach wszystkich dzielnic.

Wiadomości korporacyjne. Jutro w niedzielę o g. 10 rano odbędzie się w ratuszu zgromadzenie towarzyszy korporacji szewskiej, celem zawiązania stowarzyszenia kasy chorych.

Biblioteka słuchaczy prawa. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa biblioteki słuch. prawa odbędzie się w poniedziałek 16. bm. o g. 7. wieczorem w sali III. uniwersytetu. Porządek dzienny: 1) Rezygnacja prezesa. 2) Wybór prezesa. 3) Wybór członka Rady zaw. 4) Wybór zastępcy członka Rady zaw. 5) Sprawa skryptów. 6) Wnioski. 7) Interpelacje. 8) Sprawy osobiste.

Loterja fantowa na dochód towarzystwa miłośniczy pod godłem „Opatrzność“ i towarzystwa św. Salomei, o której niedawno wspominaliśmy, ma się odbyć w mieście naszym w dniach 21., 22. i 23. bm. a zatem bezpośrednio przed świętami. Panie wchodzące w skład komitetu zarządzającego tę loterję, rozpięły do swych znajomych na wsi, o nadsyłanie na fanty: dziczyzny, drobiu, wędlin i tym podobnych prakty-

cznych przedmiotów. Przychylnie odpowiedzi na te listy rokuja, że loterja zaopatrzona w tak użyteczne dla każdego na święta przedmioty, licznie odwiedzana będzie przez publiczność, zwłaszcza, że połączenie tych dwóch dobroczynnych instytucyj w urzędzeniu tej loterji ma na celu niesienie pomocy biednym, o których przed świętami, podczas ostrej zimy winniśmy pomyśleć.

Na dochód bursy dla synów nauczycielskich będzie na początku przyszłego karnawału urządzony wieczorek z tańcami, staraniem lwowskiego oddziału Tow. pedagogicznego.

Prezentę na grk. probostwo w Strussowie otrzymał ks. Teodor Cegielski, administrator tejże parafji.

Kilka posad listonoszów, dozorców linii telegraficznych i woźnych pocztowych wakuje przy dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, z terminem podań do 21. bm. — Posada posługacza szkolnego przy gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie, z terminem do 31. bm.

Składki. Dla Kozaka złożyli w naszej administracji p. Andrzejowski z Kołomyj 1 zł., W. D. 1 zł. Nadto p. W. D. nadesłał odzienie.

Konkurs na posady akuserek w pow. kosońskim w gminach górskich Żabiu, Hryniawie, Kosmaczu i Krzyworówni, z placą roczną 100 zł., rozpięło starostwo w Kosowie z terminem do końca b. r.

„Skała“ stow. młodzieży rękodziel. urządza szereg odczytów i wykładów, które się odbędą w dnie niedzielne w sali stowarz. przy ul. Mickiewicza l. 28. w porządku następującym: I. 15. grudnia Baranowski Miecz. „Z dziedziny higieny“. II. 22. grudnia Widman Karol. „O historii Lwowa“. III. 5. stycznia 1890 prof. Franke Jan Nep. „O wystawie w Paryżu“ (z demonstracjami). IV. 12. stycz. Szczepanowski Stanisław. „O wpływie ułatwionych komunikacji na rozwój kraju“. V. 19. stycz. dr. Pawlikowski Ant. „O gruźlicy we Lwowie“. VI. 26. stycz. Stroner Adolf. „O powodach upadku przemysłu krajowego“. VII. 16. lutego prof. dr. Ciesielski Teofil. „O zadaniu roślin w gospodarstwie przyrody“ (z demonstracjami). VIII. 23. lutego dr. Krówczyński Żegota. „O potrzebie i zadaniu fizycznego wychowania“. IX. 2. marca dr. Fin el Ludwik. „Z przeszłości Lwowa“. X. 9. marca Franke Jan Nep. „O wystawie w Paryżu“ (drugi wykład). XI. 16. marca prof. Pawlewski Bronisław. „Co można z drzewa otrzymać“. (Wykład ten z powodu licznych demonstracyj odbędzie się w sali wykładowej politechniki). XII. 23. marca ks. Stopczyński Jan Wład. „O tańcach religijnej w Polsce“. XIII. 30. marca prof. Olearski Kazimierz. „O pracy mechanicznej“. (W sali wykładowej fizyki politechniki.) XIV. 20. kwietnia dr. Żuliński Józef. „O pierwotnym człowieku“. Próż tego przyrzekli mieć odczyty: XV. ks. Sawa Franciszek. „O miłości ojczyzny“. XVI. Dr. Duleba Bronisław. „O spółkach

Spojrzał na nią wzrokiem zdziwionym i pełnym cichej wymówki. Po cóż było upajać go tym słodkim przyjęciem, aby go wypędzić za chwilę? Nareszcie, wiele rzeczy musieli powiedzieć sobie. Zrozumiała to i mówiła dalej spokojnie.

— Wyjść ztąd, gdyż nie powinnam przyjmować się tutaj. Hrabia powróci może lada chwila. Nie pojmuję, jak mogłeś go nie spotkać. Nie rozumieć zupełnie, co się tu dzieje. Jakim sposobem dostałeś się tutaj?

— Przeskoczyłem kraty ogrodu.

— I narażałeś się na zabicie.

— Nie jest to nic niebezpiecznego, a nareszcie to rzecz małej wagi.

— Nie mów tego! Zabraniam ci narażać się. Prędzej zbudziłabym wszystkich w pałacu. Czy możesz bez niebezpieczeństwa powrócić tą samą drogą? Przysięgnij mi na to!

— Przysięgam ci!... ale!...

— Zadnych ale! Słuchaj mnie. Hrabia jest może w ogrodzie. On jeden tylko mógł wyjść i zostawić drzwi otwarte. Przyrzeknij mi, że unikać go będziesz. W każdym razie jest on bez broni, a ty od niego dwa razy silniejszy... No, spiesz się, odejź!

— I mam cię tak zostawić, samą?

— Przyjacielu, wątpiałam o tobie i jestem ukarana. Nie wiesz, wiedzieć nie będziesz, ile cierpiałam.

Zasłoniła twarz rękami i iza wśród nich się posączyła. Jerzy otarł ją pocałunkami.

— A więc zamknij się tu; przysięgam, że jutro będziesz wolną.

— Zabijesz go? Pomyśl Jerzy, że pojedynek z hrabią rozdzieli nas na zawsze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

produkcyjnych i spożywczych dla rękodzielników. Wstęp na wszystkie wyżej wyszczególnione odczyty i wykłady wolny. Początek każdym razem z uderzeniem godz. 5. popoł.

Odstąpienie pomnika śp. Żulińskiego nastąpi później, nie w niedzielę. W ten dzień zaś odbędzie się tylko odebranie pomnika przez komitet od p. Dykasa. Dzień poświęcenia pomnika zostanie ogłoszony w przyszłym tygodniu.

Adam Asnyk bawi w Poznaniu.

Z Nawarji i okolicy dochodzą nas skargi na tamtejszy urząd pocztowy. Może wzmianka ta wystarczy p. pocztmistrzowi do wprowadzenia ładu w swoim urzędzie.

Na gorącym uczynku kradzieży na stacji w Krasnem przytrzymał w nocy z 8. na 9. bm. żandarm Szeremeta znanego złodzieja Tomka Proniszyna z Krasnego, który popełnił kradzież z wagonu na 160 złr. przeszło. Złodzieja przyaresztowano i odstawiono do Złoczowa.

Jubileusz Urbańskiego obchodzone w Krakowie przedstawieniem teatralnym we czwartek, złożonym z „Kseni“, „Dramatu jednej nocy“, sceny z „Podlotka“ i fraszki „Po wystawie paryskiej“. Podczas przedstawienia urządzono p. Urbańskiemu, obecnemu na niem, serdeczną owację. Reżyser teatru krakow. p. Lubicz wręczył mu wieniec i odpowiednio przemówił. Publiczność zebrała się na przedstawienie w niezwykłej liczbie i brała udział w owacjach, gorąco oklaskując utwory jubilata. Po przedstawieniu grono artystów i literatów zebrało się na wspólną wieczerzę w hotelu Drezeńskim, gdzie przemawiano i toastowano na cześć jubilata.

Z Uniwersytetu. Czerwonaja Ruś donosi, że senat uniwersytetu lwowskiego zgodził się na prośbę akademików Rusinów, podaną według myśli uchwał ruskiego wieceu akademickiego, by na podania wniesione po rusku przez akademików, odpowiadać również w języku ruskim. Odrzucono też propozycję dra Janowicza, by odpowiadać po rusku ale łacińskimi literami; odpowiedzi będą pisane literami ruskimi.

Tow. „Sicz“ we Wiedniu na posiedzeniu 10. bm. zamianowało byłego swego członka a obecnie posła do Sejmu dra Teofila Okuniewskiego, swym członkiem honorowym i wysłało mu zarazem telegraficznie adres z podziękowaniem za jego „nieustraszoną obronę praw i honoru narodu ruskiego słowem i czynem.“

Z życia towarzyskiego. D. 8. bm. odbył się w Wiedniu w kościele wotywnym ślub dr. Oskara Kuczyńskiego, prawnego doradcy „Länderbanku“, z panną Ilką Feszler, córką adjutanta król. węg. przybocznej gwardji, rotmistrza Fr. Feszlera.

W Porebach odbyły się 8. bm. zaręczyny p. Bronisława Białobrzęskiego, właśc. dóbr, z panną Marią Stanowską, córką śp. Jadwigi z Komorowskich i Andrzeja Stanowskich, właśc. dóbr na Wołyniu.

Wieczorek pożegnalny. W Krakowie odbędzie się we wtorek 17. bm. wieczór pożegnalny dla p. Tadeusza Romanowicza, członka Wydziału krajowego.

Jubileusz prof. dr. Macieja Jakubowskiego. W ostatnim numerze *Przeglądu lekarskiego* czytamy, że na posiedzeniu Towarz. lekarskiego krakowskiego 4. bm. oznajmił prezes uchwałę komitetu co do jubileuszu prof. dr. Jakubowskiego. Jubileusz odbędzie się prawdopodobnie w styczniu lub na początku lutego 1890.

Dr. Emil Holub, znany podróżnik po Afryce, zamierza przybyć do Krakowa z dwoma odczytami, które się odbędą 6. i 7. lutego roku przyszłego.

P. Antoni Piotrowski, znany i słusznie ceniony artysta-malarz, został, jak donosiliśmy niedawno, zaangażowany jako stały korespondent i ilustrator *Graphic'u*, który przemienia się na codzienne pismo ilustrowane. P. Piotrowski ma się niebawem w powyższym charakterze udać na Kretę, całym zdjęciem widoków z miejscowości, które były widownią walk i rozruchów.

Zmarli: We Lwowie zmarł nagle 11. bm. w 74 r. życia Antoni Lubicz Orłowski; w młodości brał udział w walkach o niepodległość ojczyzny, a następnie idąc za radą śp. ks. Leona Sapięhy, wstąpił do Towarz. kredyt. ziem., gdzie pracował przez szereg lat.

W Krakowie zmarła w 54 r. życia Józefa z Władarskich Śliwińska, matka Michałowej Bałuckiej, osoba pełna cnót rodzinnych.

W Hruszatykach zmarła 10. bm. Aniela Henryka z Youngów Rogalska.

W Kazimierzu nad Wisłą zmarł ostatni Reformat ks. Adryan Gałuszkiewicz, w 86 r. życia.

W Kielcach zmarł d. 10. bm. Mieczysław Brerzyński, adwokat przysięgły, w 30 r. życia, na suchoty. Śp. Brerzyński pisywał wcale udatnie pod nazwiskiem Czerneda.

W Kłodzku na Szląsku pruskim zmarł nagle tnie-ty apopleksją prof. gimn. Józef U s t y m o w i c z. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w gimn. trzemeszeńskim r. 1842 adał się na uniwersytet wrocławski i z wytrwa-łą, wzorową pilnością poświęcał się naukom matematy-cznym i przyrodniczym. To też zdawszy chlubnie egza-min państwowy, rozpoczął zawód nauczycielski w gim-św Marji Magd w Poznaniu, zkad przeniesiony do gim- w Trzemesznie, następnie w Ostrowie, powołany w kon- cu został znów do Poznania, gdzie objawszy naukę ma-tematyki po ówczesnym dyrektorz Brettnerze, zjednał sobie powszechny szacunek i miłość młodzieży. W r. 1874 spotkał go, jak wielu innych profesorów, nieubla- gany los opuszczenia stron rodzinnych i przeniesienia do gimnazjum w Wielkich Strzelcach na Górnym Szlą- sku, zkad przed kilku laty powołany został na profeso- ra matematyki w Kłodzku.

Grypa, zmana modnie influenza, w Petersburgu ginie, natomiast pojawiła się w wielu miastach gubern- nialnych w głębi carstwa, jakoteż pomknęła na zachód, dotykając szczególnie Wiednia, Berlina i Paryża. Nie- prawdą jest, jakoby influenza była zwiastunem cholery.

Zabłąkany orzeł. W Królestwie polskim w o- kolicy Grójca, schwytano wielkiego orła górskiego, który przypadkiem zabłądził w te strony. Wspaniały egzemplarz powiększy zbiory ogrodu zoologicznego w Warszawie.

Zguba. Złożono w policji złotą spinę o jednej perle, 11 brylancikami okolonej, wraz ze złotą szpilką, która może być przysrubowana do tej szpinki, wyrobu J. H. Wernera, jubilera dworskiego w Berlinie.

Godność szambelana otrzymał Izidor Urbański, porucznik w piechocie.

Przeniesienie. Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych: Jana Smoluchowskiego z Białej do No-wego Sącza, a dr. Baz. Krwawicza z Nowego Sącza do Białej.

Zuchwalstwo złodzieji. Onegdaj włóścianinowi Stefanowi Kiczale, z wozu na pl. Zbożowym skradli dwaj złodzieje tłumok o 12 workach i chustkę, która zawierała kilka kwart maku. Chłop ścigając uciekają- cych przytrzymał jednego z nich w podwórzu domu pod l. 3 przy ul. Starozakonnej, lecz towarzyszy przy- szedł przyzymanemu w pomoc a obaj pocalwszy Ki- załę na ziemię, wydarli mu jeszcze z kieszeni 80 ct. i uciekli. Policja wysledziła jednego z tych drabów w osobie Romana Kaniaka.

Pan Maurycy Fall, znany pochlebnie we Lwo- wie kompozytor i kapelmistrz, objął jak wiadomo, obe- cnie kierownictwo naszej „Harmonji.“ Przedewszyst- kiem zajął się p. F. gorliwie zorganizowaniem i po- większeniem orkiestry, angażując do niej zdolnych mu- zyków. Fall, jako wyborny dyrygent, pragnie postawić kapelę na wysokości zadania, aby była zdolną do wy- stępów w koncertach towarzystwa muzycznego, lub w takichże z „Lutnią.“ Sprawienie nowych instrumentów o normalnym stroju gra tutaj niepoślednią rolę i wy- maga wielkich kosztów. Wedle preliminarza mają one około 2000 zlr. kosztować; wydatek ten na początek towarzystwu dotkliwie da się uczuć, jest nadzieja jed- nak, że gmina m. Lwowa i Wydział kraj. dorażnemi datkami przyjdą „Harmonji“ w pomoc. Pewni jesteśmy, że jeśli orkiestra wedle zapewnień p. Falla będzie naj- lepszą we Lwowie, to i liczba członków wspierających się powiększy, zwłaszcza że wydział obecnie przemysł- wa o mających urządzać się bezpłatnych koncertach dla członków wspierających. Odzywamy się już teraz do wszystkich stowarzyszeń i komitetów balowych, aby w nadchodzący karnawał o ile możności muzykę miej- ską popierali. Muzyka „Harmonji“, mając obecnie tak dzielnego kapelmistrza, może się stać bardzo niebezpe- czną konkurentką dla wszystkich muzyk wojskowych we Lwowie, jak ongi była pod tem samem kierowni- ctwem muzyka pułku dziesiątego.

Czwartki w Kole literackim. W następny czwartek d. 19. bm. odbędzie się w Kole literackim raut, którego układem programu zajął się p. Franciszek Neuhauser. Na raucie tym wygłoszony zostanie nowy wiersz p. Rodocia. Lista dla członków otwarta.

Trzy wieczorki z tańcami urządza w karna- wale Koło literacko artystyczne. Odbędą się one w sali kasyna miejskiego co drugą środę a to 15. i 29. stycznia jako też 12. lutego. Wieczorek d. 29. stycznia będzie kostumowym.

Uczeń trzeciej klasy, Leon Baczyński stojący na stacji u M. G. przy ul. Żulińskiego l. 13. wy- szedłszy przedwczoraj z domu więcej nie powrócił. Chłopak jest małego wzrostu, ubrany w popielaty paletocik i taki kapelusz.

Samobójstwo. Franciszka Drużgalska 18-letnia córka gospodarza gruntowego w Muszynie, zamieszkała tu we Lwowie u modystki Lipińskiej ul. Strzelecka

l. 4, wypila rozczyn fosforowy, wskutek czego nastą- piła śmierć. Powodem samobójstwa miała być zawie- dziona miłość.

2 i pół funta mięsa „szpundra wieprzowego“ skradła wczoraj z ławy na pl. Bernardyńskim niejaka Anna Czaban. Schwytana na uczynku oddana została do aresztów policyjnych.

Na pl. Zbożowym przystąpił do furmanki W. Siutka znany włóczęga Lipiński i zagadnął go o cenę węgla. Podczas tej rozmowy żydek „Mendyk“ 12 letni chłopak skradł Siutkowi całkiem nowe buty. Ucieka- jącego Lipińskiego przytrzymał i oddano do aresztu, gdzie się przynal do uczestnictwa w kradzieży przez zagadywanie poszkodowanego.

Sprytny złodziej. Przy ul. Gródeckiej skradł jakiś chłop który sprzedawał smolaki, Sarze P. na szkodę tejże 60 zlr. leżących na stole i z lupem unknął.

Pożar hotelu. Do szczętu spalił się w Amster- damie „Grand Hotel“ na Kalverstraat. Z ludzi nikt podobno nie zginął. Goście chronili się na przyległe dachy.

N A D E S Ł A N E.

Materje wełniane na suknie damskie na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś w sobotę „Rigoletto“, opera w 3 aktach Verdiego. Pierwszy gościnny występ panny Olgi de Rubini, śpiewaczki opery włoskiej.

W niedzielę po południu „Oteilo“, tragedia w 5 aktach Szekspira. Wieczór „Kapitan Fracassa“, operetka Dellingera. W poniedziałek po raz drugi „Zbrodnia w Awersie“, tragedia w 5 aktach Brzozowskiego. — We wtorek „Bal maskowy“, opera Verdiego. Występ panien Pawlikow i Frenkel i pp. Jeromin, Puto i Per- cuoco. — We środę po raz pierwszy „Złote rybki“, komedia w 4 aktach Schönthana.

Teatr. Ocena z przedstawionego wczoraj po raz pierwszy dramatu Karola Brzozowskiego, pt. „Zbro- dnia w Awersie“ odkładamy dla braku miejsca do jutra.

Na wczorajsze przedstawienie zebrała się publi- czność bardzo nielicznie. Autora po ostatnim akcie wy- wolano.

Z teatru. Jako wznowienie, daną będzie wkrótce komedia Fredry „Gwałtu co się dzieje.“ Z nowych rzeczy przygotowują się następujące rzeczy: „Bogusław ski i jego scena“ Rapackiego, „Ostatnia miłość“ Do- cziego, „Szeroka natura“ komedia z rosyjskiego, cieszą ca się wielkiem powodzeniem w Petersburgu i Moskwie, „Córka pana Fabrycjusza“ dramat Wilbrandta, „Złote rybki“ komedia Schönthana, która już w przyszłą śro- dę przedstawioną będzie. Opera pracuje nad wznowie- niem „Proroka“, a operetka przygotowuje „Koteczki.“

(ms). **Koncert panny Gizeli Gulyas**. Zeszłego tygodnia zaznajomiliśmy czytelników z nowym wynalazkiem p. Janko, podając w krótkości konstrukcję no- wej klawiatury i jej zalety. Pisząc podówczas artykuł, opieraliśmy się na broszurze profesora Hansa Schmitta, a dopiero wczoraj mieliśmy sposobność usłyszenia tego instrumentu z estrady koncertowej i naocznie się prze- konać o nadzwyczajnych tegoż zaletach. Zalety nowego instrumentu są wprost olbrzymie z powodu upro- szczeń w technice wykonawczej.

P. Janko nie mógł w wyborze apostoła swego wynalazku trafić szczęśliwiej. P. Gizela Gulyas mimo swej młodości jest znakomitą pianistką, która obok nad- zwyczaj wyrobionej techniki, posiada wysoce wyrobio- ny smak artystyczny. P. Gulyas nie goni za taniemi efektami, ale ze spokojem i z powagą wytrawnego ar- tysty gra takie utwory, jak organowa fugę c-moll Ba- cha, lub śpiewa „Pieśń wieczorną“ Schumanna. Jedną z najtrudniejszych kompozycji fortepianowych jak Pa- ganiniego „Warjacje“ w transkrypcji Brahmsa, to for- malna igraszka dla artystki. Najpiękniejsze świadectwo swemu wirtuoztwu i poczuciu artystycznego smaku wy- stawiła pianistka koncertowem odegraniem „karnawału“ Schumanna. Zamiast rapsodji Liszta wykonała artystka „Pieśń“ Czajkowskiego i „Tarantellę“ Noskowskiego, poczem nastąpił Delibes'a walc z „Naila“ w transkryp- cji Janki dla swej klawiatury. Utwór ten w całej oka- załości uwydatnia zalety nowej klawiatury. Niemożliwe dotychczas pasaże kaskady glissando, ośniewają forma- nie audytorjum. Na huczne oklaski publiczności, dodała koncertantka „Hongroise“ Smuldersa.

Ażeby czytelnika przekonać o nadzwyczajnem wrażeniu, jakie wywołała wczoraj artystka swą grą,

pozwolimy sobie zacytować wypowiedziane wczoraj zda- nie naszego znakomitego muzyka p. Mikulego. „Od wielu lat nie zachwylił mnie żaden pianista do tego stopnia jak dzisiejszego wieczora młoda ta artystka“ i pospieszył złożyć osobście hold tyle utalentowanej pia- nistce. Pannę Gizelę Gulyas czeka wielka przyszłość.

Program wieczorku kasyna miejskiego, któ- ry się odbędzie dzisiaj w sobotę jako w 13. rocznicę wprowadzenia się do nowego gmachu. Rozpocznie o g. 8. koncert pod artystycznym kierownictwem p. dyre- ktora L. Marka: 1. Uwertura, odegra orkiestra 55. pułku. 2. Śpiew solowy, p. Borkowski. 3. Fantazja węgierska, odegra panna Likendorf. 4. Arja z „Mi- węgion“ Thomasa, odśpiewa panna Patkiewicz. 5. De- klamacja. 6. Valse de Concert, odegra panna Liken- dorf. 7. a) „Prinzesschen“, pieśń Hinrichsa; b) „Ko- cham cię“, pieśń Forstera, odśpiewa panna Patkiewicz. Następnie odegrana będzie komedia w 1 akcie z fra- cuskiego pt. „Filiżanka herbaty“; poczem grać będzie muzyka do północy.

Stowarz. młodzieży handlowej urządza w dziele w sali Kasyna miejskiego na dochód fundu- emerytalnego wieczorek wokalny w połączeniu z prze- stawieniem amatorskiem ze współudziałem pp. dyr. Ma- kowskiego, Marjana Fontany i Marjana Signio. Pro- gram: Fall M. — „Wiarusy“, polonez (układ chorálny M. Signio), wykona chór stowarzyszenia. „Pośredniczka“ komedia w jednym akcie J. Korzeniowskiego. Monie- szko — „Dwie pieśni“, odśpiewa M. Fontana. Huth. — „Dzwony klasztorne“, „Pieśń alpejska“ odegrają na cy- trach: dyr. Mańkowski (cytra smyczkowa) i pp. Cha- rzewski, Ostrowski i Hoffmann. „Doktor filozofji“, ko- medja w jednym akcie przez F. L. Strauss J. „Rado- śne pienia“, marsz, wykona chór stowarzyszenia. W przestankach przygrywać będzie muzyka wojskowa 30. pułku. Początek o g. 7. wieczorem.

Proces przeciw agentom emigracyjnym.

(Dwudziesty trzeci dzień rozprawy.)

(JZ). **Wadowice** 11. grudnia. (Popołudniu). Zaraz na początku posiedzenia postawił dr. Da- niel wniosek, aby do rozprawy głównej wezwa- no jako świadków: naczelnika urzędu cłowego w Oświęcimie, Srokowskiego, starostę Födricha, by- lego naczelnika stacji w Oświęcimie Nowackiego, i byłego komisarza rządowego, wykonującego funk- cję burmistrza w Oświęcimie Czermaka, celem stwierdzenia, że żaden z nich na żoździe nie był, że o ile się stykali z agencją, żoździe nieprawidłowości nie dostrzegli, że każdy z nich w najlepszej działał wierze, a to dla tego obroń- ca obsłaje przy zawezwaniu tych świadków, po- nieważ oskarżenie twierdzi, że wszyscy funkcyj- narjusze polityczni byli na żoździe agencji. Proku- rowator w dłuższej mowie sprzeciwia się temu wnio- skowi jako zbyt szkodliwym, nigdy on (prokurator) o wymienionych świadkach nie twierdził, że stali na żoździe agencji, nigdy on nie ubliżył Födrichowi. Dr. Daniel replikuje, że dementi z ust p. proku- ratora nie ma znaczenia. Położenie Födricha jest opłakania godne, dzień w dzień o nim się tu mo- wi w sposób najniepochlebniejszy. Obrona jest w najprzykrzejszym położeniu, czy ma się dać wia- rzyć takim indywidualom, jakim jest Better, czy lu- dziom o nieposzlakowanym charakterze. Prokura- tor wciąż a wciąż wnioski obrony uważa za bez- zasadne, trybunał ciągle odrzuca wnioski obrony, wnieź nie do pozazdrosczenia.

Prz. oświadcza, że o wnioskach obrońcy sąd później poweźmie uchwałę.

Następuje przesłuchanie świad. Kała, byłego woźnicy u Herca. Powiada on, że nigdy nie w- dział, co się w kancelarji Herca działo, bo to nie była jego służba. Słyszał on od wychodźców „a- merykanów“, że w kancelarji zmuszają do zaku- pna kart, że Löwenberg powiedział, iż to kance- larja, która ma od starostwa pozwolenie sprzede- wać karty, słyszał także, że Löwenberg bil po- pyskach, nawet raz sam ze stajni widział jak Lö- wenberg policzkował, wszyscy spółnicy, według twierdzenia świadka, byli przy tem obecni.

Prz. Czy Klausner był często w kancelarji? Sw. Przyjeżdżał z Brodów 3 lub 4 razy w tygodniu.

Sw. Opowiada dalej, że żandarmi u Herca do późnej nocy jedli i pili, a raz jednego chłopca, Ignacego Dobrzałę z Brzezinki, który wygady- wał na agencję, iż ludzi obdziera, żandarmi za- wlekli do sali bilardowej, skuli go i bili do krwi tak długo, aż przyrzekł, że nie będzie więcej psuł interesu agencji. Iwanicki i financerzy ciągle uga-

zoraż zdą-
go. „Od
do tego
rtyska” i
wanej pia-
yszłość.
iego, któ-
rocznie
nie o g-
a p. dyre-
estra 55.
Fantazja
a z Mi-
5. De-
na Liken-
b) „Ko-
Palkiewicz
cie z fra-
rać bpa-
dza w
fundu-
a z prze-
dyr. Ma-
nio. Pre-
d choraj
rednicza
o. Monia
Huth.
aja na cy-
pp. Cha-
ofji, „ko-
J. „Rado-
szczenia. W
skowa 30.

niali za wychodźcami, odprowadzając ich do kan-
celarii po „schifskarty”

Dr. Łazarski. Jak często bywał Klausner w O-
święcimie?

Sw. dwa lub 3 razy w tygodniu.
Klausner. Nieprawda, dwa lub trzy razy na
miesiąc, z Brodów nie można nawet w ciągu je-
dnego tygodnia jechać do Oświęcimia.

Obr. dr. Łazarski. Odnosnie do zeznań tego
świadka, że widział ze stajni, jak Löwenberg po-
liczkował, wnosząc wizję lokalną, a okazało się, że
świadek nie mógł tego absolutnie widzieć.

Prz. Byłem tam sam i oświadczam, że mo-
żna doskonale widzieć.

Dr. Ł. Gdyby p. prokurator nie był tak sta-
nowczo twierdził, że można widzieć, byłbym mil-
czał, ale w obec jego uroczystego zapewnienia,
również stanowczo oświadczam, że tak nie jest.

Sw. Kał zeznaje tu bałamutnie, podaje oko-
liczności nieprawdziwe.

Prz. (przerywając). Proszę świadka nie o-
brażać.

Dr. Łazarski (podniesionym głosem). Sypią
się tu codziennie uwagi na świadków odwodo-
wych, że klamią, terroryzują się ich tu, a dzieje
się to ze strony trybunału. Jeżeli to wolno, to i
obronie być musi dozwolona krytyka zeznań po-
szczególnych świadków. Inaczej obrona jest tu
zbyteczną, zupełnie niemożliwą.

Prz. nagle przerywa rozprawę, trybunał uda-
je się na ustęp i po długiej naradzie, uchwała
dla obrońcy dra Łazarskiego naganę w myśl §§.
235 i 256 kod. k.

Dr. Łazarski żąda udzielenia tej uchwały na
pismie.

Podczas tej sceny w sali żywo rozprawiają o
wypadku.

Następny świadek Ozjasz Meisl z Oświęcimia,
długoletni wróg agencji, który od szeregu lat ją
zwalczał, a nawet liczne doniesienia robił do mi-
nisterstwa spraw wewnętrznych o sprawkach a-
gencji. Dziś ten świadek, który dał początek do
całego procesu, mało co sobie przypomina, a po
kilku pytaniach przewodniczący go uwalnia.

Drugi przeciwnik agencji Schmelz także
wiele szczegółów sobie nie przypomina, które w
sądztwie podał, chociaż i jego zeznania dzisiejsze
obciążają oskarżonych. Świadkowi temu Landerer
ofiarował 100 zł miesięcznie „szwajgeldu” ale on
odrzucał.

Osk. Landerer. Świadek ten sam się dopomi-
nał pieniędzy.

Przesłuchano jeszcze świadków Parcera, któ-
ry zeznaje z czeska, że kilkadziesiąt tysięcy (!) woj-
skowych agencja wyprawiła, co potem tłumaczy,
że nie umie rachować, może być, że tylko kilka
tysięcy. Następnie przesłuchano świadka Wiesnera,
który o niczem nie wie, a wreszcie Janika stró-
żki o nocnego na dworcu oświęcimskim. Świadek
zeznaje, że widział, jak naganiacze nawzajem się
bili, jak wychodzący uciekali, jak za nimi pędzili
Iwanicki, Kostecki, i straż skarbową z bagnietami.

Prz. (do trybunału). Ja już więcej nie mam
co pytać tego świadka.

Sw. I ja też nie mam. (Śmiech ogólny).

O g. pół do 6. odroczył przewodniczący roz-
prawę na jutro.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Wiedeń 13. grudnia. Ganglbauer umiera.
W Radzie państwa dalszy ciąg debaty nad
pro wizorycznym budżetem.

Taaffe odpowiadał na wczorajszą mowę Ple-
nera, przyrzekając dać odpowiedź na interpelację
niebawem; równocześnie oświadczył, że nie da
się żadnymi atakami sprowadzić z drogi, którą
sobie obrał, poparty przez większość. Plener za-
brał słowo w celu dania odpowiedzi na te wy-
wody.

Budapeszt 13. grudnia. W Kö Banya (Stein-
bruch) wybuchła w tych dniach zaraza pyskowa
i nierogacizny.

Belgrad 13. grudnia. Krają pogłoski o prze-
sileniu ministerjalnem wskutek różnic, jakie za-
szły pomiędzy ministrem a komisją budżetową,
która zbyt wiele kreśli w preliminarzu budżeto-
wym.

Thoemmel protestował u Gruicza jak naje-
nergiczniej przeciwko skonfiskowaniu monopolu
solnego. Posel niemiecki protest ten poparł.

Berlin 13. grudnia. Do rady miejskiej wy-
brano 5 kandydatów opozycyjnych i 2 przyjaznych
rządowi. W ten sposób opozycja będzie miała
przewagę w radzie miejskiej, a nowy burmistrz
będzie należał prawdopodobnie do opozycji.

Londyn 13. grudnia. Wczoraj w południe
rozpoczęło się bezrobocie palaczy Towarzystwa
gazowego „South-Metropolitan.”

Lublana 13. grudnia. Około 80 rodzin gmi-
ny Podraga, które były przeszły na prawosławie,
powróciły na łono rk. kościoła.

Wiedeń 14. grudnia. W sprawie lwowskiej
szkoły przemysłowej odpowiedział Gautsch depu-
tacji Koła polskiego, że skoro tylko nadejdą akty,
uwzględni według możliwości życzenia Lwowa.
Drugiej deputacji Koła w sprawie budowy szkoły
kadeckiej we Lwowie odpowiedział minister Bauer,
że generał Feldhauer ma już wszystkie pełnomo-
cniectwa dla budowy. W obu deputacjach wziął
udział p. Mochnacki.

Wczorajsza odpowiedź Taaffego bardzo za-
dowoliła prawicę. Odpowiedź ta miała być po-
przedzono aprobowaną przez cesarza.

Wiener Allg. dowiadyuje się, że na wczoraj-
szej radzie ministrów Dunajewski odczytał swój
koncept odpowiedzi na interpelację Plenera, gdzie
rząd stanowczo stał po stronie aspiracji cze-
skich.

Przeciw temu wystąpili Gautsch i Bacquehem i
oświadczyli, że w razie przyjęcia takiej odpowie-
dzi podadzą się do dymisji. Pośrednictwem Schön-
borna udało się skłonić Dunajewskiego do cofnię-
cia swego konceptu; Schönborn ma wypracować
nowy projekt odpowiedzi. Nazwany dziennik re-
czy za prawdziwość tej wiadomości.

Dziś wieczór odbędzie się ponowne posiedze-
nie mężów zaufania prawicy, na którym żądania
większości mają być ostatecznie sformułowane.

Giełda wieczorna: kredyty 317.12, węg. ren-
ta złota 100.92.

(Rada państwa). W dalszym ciągu debaty
jeneralnej nad budżetem przemawiali Plener i
Russ z lewicy, uderzając ostro na Czechów. Z
Plenerem polemizował Zacek. Uchwalono nastę-
pnie przystąpić do debaty specjalnej. Przy § 2.
zabrał głos Kronawetter i zganiał przedewszystkiem
sposób budżetowania, który umożliwia rządowi
czynić wydatki, zanim jeszcze kredyt na nie zo-
stał uchwalony.

Z przykrością wyczytałem w projekcie uza-
lanie, że podczas rozprawy budżetowej posłowie
za dużo gadają. Gdzież mamy otwarcie wypowia-
dać swoje zdanie? Przecież parlament jest obecnie
jedynym miejscem, gdzie o zarządzie wolno nam
powiedzieć prawdę. Nie powinniśmy pozwolić na
to, by parlamentaryzm zredukowany był do pro-
stej farsy. Przed laty mieliśmy 17 Sejmów, które
miały być tym filtrem, przez który do Rady pań-
stwa nie śmiał się dostać żaden poseł wolnomyśl-
ny, żaden demokrat. Sejmy te jednak rozżarzyły
tylko kłótnię narodowościową. Ale i przy dzisiej-
szej konstytucji z jej reprezentacją interesów wal-
ki narodowościowe nie zostaną usunięte. Tylko
prawdziwie ludowy parlament może złemu zara-
dzić.

Nie idźcie panowie do arystokratycznych kawiarni,
ale wstąpcie do jakiej kawiarni ludowej na Favo-
riten i posłuchajcie, o czem tam ludzie mówią.
Mówią oni o swej nędzy, a nie o kwestjach języ-
kowych. Od żadnego Czecha — a jest ich we
Wiedniu dużo — nie słyzałem jeszcze domaga-
nia, by się cesarz koronował na króla czeskiego.
Mówili oni o guzikach z perłowej macicy, ale nie
o czeskiej koronie. Żaden rozumny człowiek nie
zastanawia się dziś nad takimi kwestjami. Prze-
cież to tylko pusta ceremonia, zbytek średnich
wieków, a do średnich wieków wracać nie my-
ślimy. Dziś panuje wszędzie ruch centralistyczny,
w Szwajcarii i w Ameryce (? Red.), bo taki jest
prąd życiowy, ale za ceremonje żaden rozumny
człowiek nie da. Uciśniony lud weale ich na-
wet nie rozumie. Ileż to dobrego moglibyśmy
zrobić, gdyby nie te wieczne debaty językowe!
Ale tylko prawdziwie wolnomyślna konstytucja
położy kres tym walkom.

Po ukończeniu debaty specjalnej przedkłada
rząd ustawę o uwolnieniu od opłaty wszystkich
dokumentów, dotyczących 300 tysięcznej pożyczki
galicyjskiej. Debatowano dalej nad ustawą mary-
narską, poczem wniesiono kilka interpelacyj i za-
mknięto posiedzenie. Następne w poniedziałek.

Hamburski „Paketfart” i bremeński „Lloyd”
udały się do austriackiego ministerstwa spraw
wewnętrznych z prośbą o zwołanie ankiety, któ-
raby zebrała materiał potrzebny dla stworzenia
ustawy emigracyjnej dla Austrii.

Bruksela 14. grudnia. Influenca wybuchła
wczoraj w Brukseli i Antwerpji. W koszarach
wojskowych skonstatowano pierwszego dnia 100
wypadków choroby.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 12. grudnia. Hurko wydał ukaz
przeciwko bractwu „Serca Jezusowego”, i odna-
wia zakaz przystępowania do stowarzyszenia tego,
ponieważ celem jego ma być „paraliżowanie za-
miarów rządu”. Pomiędzy argumentacjami *Warsz.
Dniew.* znajdujemy także ustęp, wskazujący, o co
tu głównie chodzi. „Nie ulega wątpliwości — pi-
szą rzeczony organ — że w Królestwie Polskiem
jest rozpowszechnione to stowarzyszenie, a duchi-
wieństwo za pomocą tegoż wzmacnia swój wpływ
na lud polski”.

Berlin 12. grudnia. Socjalni demokraci po-
stawili w 205 okręgach wyborczych na 397 wszy-
stkich okręgów kandydatów swoich i według
Berl. Volksbl. rozpoczęli już w najlepsze agitację
wyborczą do parlamentu niemieckiego.

Madryt 11. grudnia. W Ardisie, w prowincji
Saragossy, wybuchła krwawa rewolta przeciwko
radzie gminnej. Powstańcy strzelali z rewolwerów
i posiłkowali się sztyletami. Burmistrz został za-
mordowany, wielu członków rady gminnej otrzy-
mało ciężkie rany.

Rio-Janeiro 12. grudnia. Wydalono z Bra-
zylji przeszło 3000 Jezuitów. (Nieszczęśliwa Galicja
nasza! Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa bę-
dziemy mieli zaszczyt „przytulic” gościnnie czci-
godnych ojców u siebie. *Red.*)

Petersburg 12. grudnia. Dzienniki tutejsze
donoszą, iż ministerstwo spraw wewnętrznych za-
mierza wydać rozporządzenie, na mocy którego
ma być wzbronione izraelitom prowadzenie han-
dlu w dniu świąteczne i niedzielne.

Charków 12. grudnia. Dziennik *Jużnyj Kraj*
charakteryzuje w następujący sposób kolonizację
niemiecką Wołynia:

„Niemcy postępując według ułożonego zręcznie
planu, podbijają stopniowo na drodze pokojowej
kraj cały i systematycznie zagarniają coraz większe
obszary ziem. Już dzisiaj w kraju południowo-
zachodnim (Rusi) znajduje się w rękach niemiec-
kich 800.000 dziesięcin, z czego w samej gubernji
wołyńskiej, leżącej na pograniczu należy do Niem-
ców przeszło 600.000 dz.; w gubernji tej mieszka
220.000 Niemców, a w całym kraju z górą 300
tysięcy. Same te cyfry świadczą o doniosłości kwe-
stji niemieckiej, mającej, pomijając inne względy,
bardzo ważne znaczenie polityczne, albowiem owi
koloniści w jednej czwartej (około 80.000) są je-
szcze obcymi poddanymi, a zatem w razie wojny
mogą stanąć otwarcie po stronie nieprzyjaciela,
nie narażając się ani na formalną, ani moralną
odpowiedzialność. Usposobienie tych pokojowych
zdobywców dla wszystkiego co rosyjskie jest pełne
niechęci; wybornie obchodzą wszelkie prawa i
pracują na chwałę własnego Vaterlandu. Naiwno-
ścią nie do wybaczenia byłoby z naszej strony,
gdybyśmy wierzyli w zrusyfikowanie się osiadłych
tu Niemców. Pokojowy podbój kraju rozpoczął się
tutaj już od lat 30, a przecież żaden Niemiec,
choćby zamieszkały od ówczesnego wieku, nie odezwie
się ani słówkiem po rosyjsku i nie zrozumie, sko-
ro się go zagadnie w tym języku. Nawet związki
małżeńskie Niemców z Rosjankami nie prowadzą
do niczego, albowiem mężowie posyłają swoje
żony, Rosjanki do prowincyj nadbałtyckich, a czynią
to dla tego, aby obejść obowiązujące u nas
prawo i wychować dzieci w wyznaniu luterańskim.
A jednak o ile Niemcy w ciągu tych kilkadzie-
sięciu lat nie zasymilowali się wcale, o tyle ger-
manizacja Wołynia postępuje bardzo szybko; te-
raz już niektóre okolice Wołynia robią wrażenie
jakiejś prowincji niemieckiej, a cóż dopiero stanie
się z biegiem czasu!

W tej samej kwestji pisze *Nowoje Wremia*:
„Napływ niemieckich kolonistów, którzy, jak wia-
domo, pozamieniali już znaczne części gubernji
tauryckiej, chersońskiej i jakaterynosławskiej na
niemieckie osady, nie ustaje w kierunku półno-
cznym i zagraża rosyjskiej ludności nie tylko na

wybrzeżu Czarnego morza, okupionego krwią rosyjską^(?), ale nadto w miejscowościach zdawien dawna przez rosyjską ludność zajętych. W przeciągu dwóch lat zakupili Niemcy w okręgu konstantynogrodzkim gubernji połtawskiej 200.000 dzieścic, posiadłość miloradowicką. Wzdłuż rzeki Donu pod Sałtowem przeszły dawniejsze posiadłości hrabiego Handrykowa do rąk Towarzystwa Rotermund i Weiss, które znaczne przestrzenie w gubernji kurskiej częścią dzierżawiło, częścią zakupiło, zmuszając przez różne kłamstwa wielu właścicieli do sprzedaży swych posiadłości. Wielka część północno-zachodniej połowy gubernji charkowskiej znajduje się w rękach Königa. Nawet wojsko dońskie straciło w ostatnim czasie wiele z swych posiadłości, które przeszły w ręce niemieckich kolonistów i niemieckich właścicieli. Rosjan, którzy pełnili obowiązki w zakupionych ziemiach, powypędzano.

„Szybkie przechodzenie wielkich dóbr w obce, albo co znaczy to samo, w ręce kolonistów, jest jednym z najsmutniejszych objawów południowo-rosyjskiego życia. Podczas gdy rosyjska ludność z powodu braku ziemi musi się wynosić ku dalekiej północy Sybiru, znosząc niedostatek wszelkiego rodzaju i umierając nieraz z głodu, wielkie, urodzajne przestrzenie przechodzą do rąk nieprzyjaznej wszystkim co rosyjskie ludności niemieckiej. Czyż nie możnaby jakim surowym środkiem położyć kresu tej sprzedaży wielkich przestrzeni ziemi rosyjskiej za lichych kilka groszy w ręce obce?“

NADESLANE.

Powiekszenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Jeneralna Ajencja dla Galicji i Bukowiny

Towarzystwa ubezpieczeń na życie „The Gresham w Londynie“
przeniosła swe biuro do domu przy ulicy Sykstuskiej 1. 44.

ADWOKAT KRAJOWY

Stanisław Tabaczyński
mieszka przy ulicy Kopernika 15a w parterze.

Okulista

Dr. B. GESANG

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:

płuc, gardła i nosa

ordynuje od 3—5., plac Marjacki 1. 8.

Dr. Julian Trzaskowski

były sekundariusz szpitala Ś-go Łazarza w Krakowie, osiadł w Jarosławiu.

Wylosowane 5% Listy zastawne Towarzystwa kredyt. ziemskiego

płatne 31. grudnia b. r.

przyjmujemy jako zapłatę przy zamianie bez odliczenia eskontu.

Zlecenia z prowincji wykonujemy jak najsuwniej odwrotną począ.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. grudnia 1889.

HOTEL ŻORŻA. W Madejska z Parchacza, J. Czerniakowski z Kipluczki, Wl. Puzyna z Martynowa, Wl. Poraj Zbrozek z Wierzbiana, B. Rosenstock z Skatatu, K. Skawiński z Polski, F. Jasiński z Olszanicy, J. Kernbaum z Warszawy, J. Sediwy z Wygody, Z. dr. Blatteis i H. Landau z Krakowa, H. hr. Konarski z Chremty.

HOTEL ANGIELSKI. B. Skibniewski z Balic, E. hr. Starzeński z Mogielnicy, B. Czajkowski z Łuczana, J. Goldberg z Grzymałowa, A. Zipser z Wiednia, A. Borysiewicz z Kunina.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 7:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Poizameze) 2:03 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiecz. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:28 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja 1. 13. w dniu powszednie 30 cent w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trajnej, 1. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Najtańsze i najlepsze Wino stołowe
Litra 40 flaszka 38 flaszka He-gyalaja 50 ct. Zieleniaki fl: 50, 65, 80 ct. Nusbergera Weidlingera 65 Vöslauera 80 Ofnera 60 i 90 ct. Wódki: Km nkowa, Wiśniowa, Pomarańczówka, Różówka 1/2 fl 40, 1/2 75 ct. Dereńiowka i Ratafia 1:25 Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka, 1:10 Gdańska i fl poleca handel Win i delikatesów St. Wojciechowski Chorażczyzna 1823

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Nizalowskie** go Hotel Żorża. 1000 sztuk z r. 1. Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Proszę czytać! Wina dalmatyńskie, t. z. „Schiller“, austriackie, węgierskie, litr 40 ct., 1/2 litr 10 ct. i wyżej. Z poważaniem **O. Garfunkel**, Wałowa 9. 1817

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KOBONAMI“ 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca wędne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

80 ct. 1/2 kilo najlepszych pomadek, 60 ct. 1/2 kilo karmelków. Pierniki stosowne na św. Mikołaja na pac ki i na sztuki poleca cukier-nia Zimmera, ulica Akademicka. 1688

Hruzik, artysta malarz, przeniósł pracownię pod Nr. 6. przy ulicy Zielonej.

Potrzebuję 150—200 liter mleka dziennie nie zbieranego; w adreśmość w administracji 1814

Sług wszelkiej kategorii poleca **Biuro Mittiga** Sykstuska 2. 1815

Bilety litografowane 100 szt. wraz z przesyłką 1 z r. za przekazem pocztowym. Litografia J. Serafinowicza Lwów, Ossolińskich 5 1825

Grunta parcelami. 8 parcel do sprzedania. Parcele po 117 sążni □ w Zamarstynowie ulica Króla Jana III Nr. 12. 1753

Subiekt ze sklepu galanteryjnego poszukuje posady.— Bliższa wiadomość ul. Kopernika 18 na dole L. G. 1827

Na dostawę mięsa wołowego dla me-nazy wojskowej na rok 1890 przyjmuje się oferty do 6 b. m. w prowianturze pułku piechoty Nr. 55. 1842

Ceraty, dywany, chodniki i wszelkie obicia pok jowe poleca najtaniej **St. Wyszynska**, Lwów, Ormiańska 26. 1849

Na Świąta! poleca pokój do śniadań **JAKUBA LÖWENHEKA** ulica Krakowska 1. 1. najprzedniejsze wina węgierskie i austriackie na miary i flaszki od 40 ct. litr— prawdziwy miód „Janowski i kulikowski“ różne likiery i rosolisy z fabryk krajowych jako też prawdziwe piwo pilzneńskie z browaru mieszczańskiego w Pilźnie zał. w roku 1842. sprzedając takowe na miary i flaszki. Zamówienia z prowincji wykonuje się szybko i po stałych cenach. 1838

Poszukuję spółnika z kapitałem 600—1000 z r. do założenia bardzo rentownego interesu. Adres w Administracji. 1853

Osoba w średnim wieku, władająca językiem niemieckim, znająca się na gospodarstwie domowym, znajdzie umieszczenie zaraz, u bezziennego urzędnika. Adres poda z grzeczności WP. Gilek, portier kolei Podzamecz. 1832

Cukry do ubierania drzewka, pomadkowe i likworem napełniane ozdobne i dobre do jedzenia, świeczki woskowe kolorowe i pozłótkę poleca **HENRYK MAYER** róg ulicy Eyzackowskiej. 1835

2 fortepiany tanie, futro szopowe, 2 podróżne 120 z r., futro damskie białe lisy 60 z r., Rotunda kangarowa 45 z r., maszyna Singera 35 z r., Lankastrówka 33 z r., do nabycia w zakładzie Jaszczyszyna w teatrze. 1826

Mając pięknie wyrobione pismo poszukuje zaraz dyrunum. Adres: K. D. restante Drohobycz. 1746

Poszukuję uwywanego Cornetu a Piston w c. Adres: Cornet Lwów poste restante. 1839

Futra, oberoki, bundy i wszelka o dzież tanio sprzedaje zakład Jaszczyszyna w gmachu teatralnym. 1847

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876—1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) z c. 1:30. z przesyłką 1:40. 2087

Wodę kolonjską, perfumeryje, pudry, ekstrak orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje po cenach fabrycznych Chemiczne Laboratorium A. Mussila we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Wtelki wybór najnowszych kapeluszków damskich i dziecięcych w salonie Amalji Topf ulica Hetmańska 12. Przyjmuje także przetwarzanie również fryzowanie i farbowanie piór. 1604

Mieso w pięciokilogramowych workach po półtora reńskiego franco wysyła Kółko relnicze w Grębowie koło Tarnobrzega. 1852

W hotelu Żorża jest kilkadziesiąt beczek od 350—400 liter do sprzedania. 1850

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. Teatralna 1. 9. I szcze piętro wehód z ganku. 1661

Bardzo tanio! 7 Maszyn Singera bardzo mało używanych, 3 Ławocznów, 4 materace, 2 fortepiany, 1 pas lity, masę futer, oraz Garderoba męska i damska. Bazar Amerykański. Róg Ormiańskiej i Teatralnej. 1874

Posady: dla Guwernantki, Bonny, oraz Panny dla towarzystwa do jednej osoby są zaraz do objęcia przez Biuro Kozłowskię Skarbkowska 3. Zapisz się do piero po przyjęciu posady. 1848

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Pokój kawalerski, pokój kuchnia, Magazyn, stajnie, strych na zboże etc. wynajmuje Zarząd realności **Emila Berteinija** na Brajera, w godzinach 9—1. i 3—6. 1690

Pokój frontowy do wynajęcia ulica Sobieskiego 9. II. piętro. 1831

Pokój z balkonem, i średni i mały kaźden z osobnym wehodem z meblami lub bez. Eyzackowska 13. 1843

Pokój frontowy kawalerski zaraz Zimorowicza 20. 1840

Praktyczne podarki na Gwiazdke!

Japońskie parawany i ekrany od zlr. 2 50 do 100 za sztukę.
Kilimy krajowe i wshednie po 10, 12, 25 do 50 zlr.
Fartuszki bośniackie, bułgarskie, rumuńskie i t. p. od 2 50 do 10 zlr.
Koldry wełniane litewskie po 8, 15, 25 do 30 zlr. za sztukę.
Korkowe dywany pod stoły jadalne po 13, 18, 20 do 27 zlr.
 i inne artykuły dekoracyjne otrzymał w wielkim wyborze **Magazyn tapet i przedmiotów dla urzędzeń pokojowych**

A. Krzysztofowicza
 we Lwowie, plac Halicki 1. 2.

Około 18 bm. wyjdzie nakładem moim dziełko p. t.: **Zarys Dziejów Polski Porozbiorowej**

z rycinami, stron 208, z kolorową mapą Polski.
 Cena za 1 egz. oprawny 1 zlr. za 1 egz. na pięknym papierze ozdobnie oprawny 2 zlr. zlr. Ponieważ mała liczba egzemplarzy będzie wykończona, dla tego uwzględnić najpierw wcześniejsze zamówienia.
 Przesyłka franko.

Prócz tego polecam dawniejsze wydawnictwa moje a mianowicie:
Wojsko polskie z 1831 roku. Wydanie 2-gie co tylko ukończono. Cena za egzemplarz kartonowy in 4-to 1 zlr. 25 ct. Cena za egzemplarz na pięknym papierze, odręcznie kolorowany, wielkie folio w tece 7 zlr. Książka ta zawiera 10 tablic w drzeworycie podług wzorów pana **Władysława Mottego**, które przedstawiają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. Wojsko polskie od 1815-1830 r. Treściwy rys wybuch powstania 29 listopada 1830 roku z szczegółowym opisem bitew pod działan w jskowych w 1831 roku z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołką. — Piękne przykłady poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. — Piesni i wiersze, odnoszące się do powstania 1831 r. — O mundurach wojska polskiego z 1831 r.**
Szopen u księcia Antoniego Radziwiłła. Piękna reprodukcja obrazu H. Siemiradzkiego (jako fotografura) w rozmiarach 95x72 cm. Cena za egzemplarz na papierze chińskim 15 zł. na pięknym białym kartonie 12 zlr.

Album wojska polskiego z 1831 r. Edycja ozdobna. Album to przedstawia podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, W. Elia, s. z. a. Mottego i t. d. na 12 tablicach ówczesną armią polską w barwnych strojach. Egzemplarz w tece ozdobnej 27 zlr., w tece zwykłej 24 zlr. Tablice są z wielką starannością odręcznie kolorowane.

Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie 1831 r., opracowane przez pułkownika E. Calliera, (opis przeszło 300 bitew i potyczek) z mapą teatru wojny narodowej. 418 str. 5 zlr.
Bitwa warszawska w dniu 6 i 7 września 1831 roku, dwa tomy. Dzieło pośmiertne L. Mierosławskiego, z obszerną znakomitą przedmową K. Jarochońskiego, z planem fortyfikacji Warszawy. Cena 6 zlr.

K. Kozłowski, Poznań ul. Długa 1. 8. wydawca.

NA GWIAZDKE!

KSIĘGARNIA POLSKA we Lwowie pl. Halicki 1. 14
 poleca

wydawnictwa stosowne na podarki przeważnie w ozdobn. oprawach.

Spiwnik polski w czerwonej płóciennnej oprawie, ze srebrnym orłem polskim na okładce, zawiera około 350 pieśni patriotycznych. Cena 1-20, z przesyłką pocztową 1 zlr. 45 ct.

Serce Ed. de Amicis, książka dla młodzieży z 37. wydania włoskiego przetłumaczyła H. z hr. Russockich Wileczyńska. Cena w oprawie 2 zlr. 25 ct., w ozdobnej płóciennnej oprawie 2 zlr. 60 ct., ze złocnymi brzegami 3 zlr.

Teatrzyk dla młodzieży Bolesławieca. „Arydzielo“, „Heliorek i Karolek“, „Moralistka“, „Bezkrólowie“, cena 50 ct., w oprawie 60 ct.

Encyklopedia powszechna Orgelbranda w 12 tomach wraz z suplementem w ozdobnej płóciennnej oprawie po zniżonej cenie 20 zlr. 80 ct., bez oprawy 11 zlr. 70 ct.

Album pamiątkowe Adama Mickiewicza wydał Władysław Bełza, zawiera przeszło 100 rycin w przeszliennej oprawie płóciennnej in 4o, 7 zlr.

Poezje Marjana Gwałewicza w ozdobnem ilustrowanem wydaniu w pięknej oprawie ze złocnymi brzegami, cena 3 zlr.

Mickiewicz Adam. Poezje. Wydanie zupełne w 4 tomach oprawne w płótno angielskie 2 zlr., w ozdobnej oprawie „antique“ (półskórek z czerwonym brzegiem) 3 zlr.

Pisma Z. Krasińskiego, wydanie zbiorowe z przedmową St. hr. Tarnowskiego 4 tomy w oprawie 3 zlr. 40 ct. (bez oprawy zlr. 2 60) z przesyłką pod opaską o 25 ct. drożej.

Księgarnia poleca niemniej wszelkie przez inne księgarnie ogłaszane książki dla młodzieży jak również i książki ozdobne na podarki w innych językach. Książki ozdobne do nabożeństwa, wielki wybór Atlasów geograficznych. Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne w kraju i zagranicą wychodzące.

Aljozego Hilmnera
 we Lwowie
 ul. Karola Ludwika 13.



Na zbliżające się święta!

Masło deser. za 1/2 kl. 58 ct.
Masło osekowe świeże za 1/2 kilogr. 52 cent.
Masło kuchenne świeże za 1/2 kilogr. 46 ct.

Masło faskowe do pieczywa za 1/2 kilograma 42 centów.
Masło topione żółte za 1/2 kilogr. 40 ct.

jakoteż wszelkie artykuły korzenne po najtańszych cenach — poleca

Rubin Buchstab przedtem **Józef Baruch Buchstab** Handel korzenny i Główny skład masła i jaj ulica Krakowska 1. 25.

Niezawodne w rozczeniu
 Najlepsze w gatunku
 Odnaczone dyplomem honorowym

DROZDZE SUCHE

ze sławnej fabryki
Ad. Ig. Mautnera i Syna
 we Wiedniu.

Główny skład w handlu
KAROLA BAŁLABANA
 we Lwowie.

Laskawe zamówienia z prowincji uskuteczniarn odwrotną pocztą.

ST. MARKIEWICZ

Lwów, w Rynku, 1. 42.
 poleca

przez SUEZ sprowadzone
 przewyborne w smaku
 i zapachu

Herbaty chińskie

a mianowicie:
 Cena za pół kilo zł. et.

- Nr. 0. ASSAM PE CO-MAN-DARIN, najprzedniejsza mieszanka aromatyczna, silnie naciągająca 5—
- Nr. 1. „TASZU“ Perła Chin, żółto kwiatowa arom. 4-40
- Nr. 2. „JUNTON ZAN PE-CHA“ białokwiatowa arom. 4—
- Nr. 3. NĄDZYN czarna. Pierwszy zbiór wiosenny 3-20
- Nr. 4. SOUCHONG czarna bardzo dobra z przyj. zapachem 2 80
- Nr. 5. CONGO famil. dobra z czystym smakiem 2—
- Nr. 6. PROSZEK herbaciany 1-50
- Nr. 7. WYSIEWKI z najlepszych herbat 1-70
- Poleca również doborowe i najlepsze rodzaje

Kawy

- które rozseła franco w woreczkach 5-kilowych, po:
- Santis żółta pospolita 8—
 - Domingo biała 8-40
 - Portorico ziel-na dobra 9—
 - Kuba zielona bardzo dobra 9-60
 - Laguayra bardzo dobra 10—
 - Ceylon plantacyjna, drobna 10-40
 - „ „ gruboziarn. 10-80
 - „ „ perlowa 10-80
 - Jawa złotawa aromatyczna 10-80
 - Moka arabska silna 10-80
 - St. Jago zielona najprzedniejsza 11-20

Koniak

francuski z najslawniejszych domów po zlr. 2-50, 3. 3 50, 4 do 5-50 flaszka.
Stare wina tokajskie i inne w wielkim wyborze.
Różne owoce deserowe.

KONKURS

Na posady akuszerki w powiecie kosowskim, w gminach górskich Żabi, Hryniawie, Kosińcu, Krzyworówni a ewentualnie dwu innych, z roczną płacą po 100 zlr. za udzielanie pomocy biednym obok wolnej praktyki płatnej rozpisuje się konkurs na mocy uchwały dotyczących Rad gminnych.

Podanie wniesć należy do c. k. Starostwa w Kosowie do końca bieżącego roku a dołączyć do nich dyplom położniczki i świadectwo zdrowia.

Kosów dnia 8. grudnia 1889.

C. k. Starosta



Kazimierz LEWICKI
 ul. Trybunalska
 Główny skład dla Galicji
Porcelany, szkła i towarów mieszanych, Chińsk. srebra Samowarów i Majoliki.



Sztuczne zęby i szczęki
 naturalnym całkiem podobne i do żucia zupełnie zdatne, jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody bez bólu, trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoop B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska 1. 5.

BIURO DZIENNIKÓW
 Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.
 przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych.

Ogród obszaru 4 morgi — 3 sady treibhaus, tuż przy trzech stacjach kolejowych, 3 godziny jazdy do Lwowa z bardzo wygodnym pomieszkaniem, do wydzierżawienia zaraz na lat 6. Blizsze warunki udziela Zarząd dóbr Hujce pocztą Rawa Ruska.

Swieże sliwki bośniackie
 najlepszego gatunku w paczkach pocztowych po 5 kilogr. wysył. franco do każdej stacji pocztowej i do domu a mianowicie wybierane a la française zlr. 2-50, bardzo dobre zlr. 2, dobre zlr. 1-50 w paczkach za poprzedniem przysłaniem gotówki lub za pobraniem.
J. L. Radvaner.
 Budapeszt Bela utca

Nie ma nic lepszego nad
Puder książęcy
 do upiększenia twarzy
 pudełko 60, 70 ct. i 1 zlr. 20 ct.
 Nabyć można w sklepach
Ihnatowicza
 we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Tylko 80 centów kosztuje pudełko
Masy woskowej
 wystarcza na zapuszczenie podłogi obszernego pokoju. Nabyć można w handlu
Jana Ważnego
 we Lwowie.

Nie ma więcej Kaszlu!
 Dawnym niezawodnym środkiem domowym są jedynie prawdziwe
Oskara Tietze'go Bonbony cybulkowe
 nad wyje zajnie szybko działające na kaszel, chrypkę, zaflegnienie. Tyko osobliwy skład moich bonbonów zapewnia skutek i należy uważać na imię **Oskar Tietze** i na markę cebula wszystko inne jest naśladownictwem bez wartości i szkodliwym.
 W woreczkach po 20 i 40 ent. Główny skład: apt. F. Krizan Kromierz. W Jarostawiu u Józefa Rohma, apteka pod zarnym Orłem; w Brodach u H. Grünspanna, apteka pod Złotym Orłem; w Samborze u Karola Marescha, apteka pod Złotym Orłem.

PRACA
 pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi
 we Lwowie od lat 12-stu
 Przepłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.
 Przepłatę i wszelkie listy uprasza się nadsłać pod adresem: Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

